

Sygnatura akt IIIK 457/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2014 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Marzena Rzepecka- Wiatrowska

Protokolant: Marta Łapicz

po rozpoznaniu w dniach 17 września 2014r., 30 września 2014r., 6 października 2014r.

sprawy **T. P.**

syna K. i M. z domu S.

urodzonego (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 01 czerwca 2012r. w W. woj. (...) uderzając nieumyślnie głową w twarz R. Z. spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania wyrostka zębodołowego okolicy zębów jedyńki i dwójki górnych lewych z całkowitym zwichnięciem zęba jedyńki i częściowych zwichnięciem zęba dwójki czym naruszył czynności narządów ciała na czas przekraczający dni siedem

tj. o czyn z art. 157§1 i 3 kk

oskarżonego T. P. uniewinnia od popełnienia czynu zarzuconego mu w części wstępnej wyroku tj. występku z art. 157 § 1 i 3 kk zaliczając wydatki poniesione w sprawie na rachunek Skarbu Państwa

III K 457/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżyciel posiłkowy R. Z. i oskarżony T. P. byli znajomymi. Wspólnie z innymi jeszcze osobami chodzili grać w koszykówkę. Zwyczajem było również, iż po meczach chodzili do różnych lokali na piwo.

W dniu 1 czerwca 2012 r. oskarżyciel posiłkowy R. Z. i oskarżony T. P. wraz ze świadkiem M. P. po meczu koszykówki poszli do baru przy ul. (...) w W.. W lokalu tym grali w darta pijąc piwo. Każdy z nich wypił po 3 piwa, a wcześniej zaraz po meczu jeszcze po dwa. Już podczas gry w lokalu pomiędzy stronami doszło do utarczek słownych, mężczyźni obrażali się słowami „jesteś pojebany”, „głupi od dzieciństwa”.

Po wyjściu z lokalu mężczyźni dalej sobie ubliżali, a agresja pomiędzy nimi narastała. Strony złapały się za bary, zaczęły szarpać, po czym wywróciły się na chodnik. Podczas upadku strony zderzyły się głowami w wyniku czego oskarżyciel posiłkowy R. Z. doznał złamania wyrostków zębodołowych szczęki górnej ze zwichnięciem dwóch zębów siekaczy górnych, co naruszyło czynności narządów jego ciała na czas powyżej dni siedmiu.

Na miejsce przyjechała policja spisała notatkę i pouczyła strony o dalszym sposobie postępowania.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k.17,22-23,60-

61,63,73,108-110

częściowo zeznania oskarżyciela posiłkowego k.3,22-23,52-

53,65,110-111,114,118 ,188-189

zeznania świadków:

F. P. k.32,63-65,116-118,137-138

M. P. k. 30,59-61,111-113,114,137-138

M. B. k.31,115

R. P. k.136-137

M. M.k.33,113

C. O. k. 115

opinia sądowo- lekarska k.9,37,57

Oskarżony T. P. zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem nie przyznał się do zarzucanego mu czynu wyjaśniając, iż w dniu zdarzenia kiedy byli w barze (...) pomiędzy nim a oskarżycielem posiłkowym R. Z. doszło do ostrej utarczki słownej, której prowodyrem był oskarżyciel, który wyzywał oskarżonego słowami obelżywymi. Strony opuściły lokal i były mocno wypite. Po wyjściu z lokalu oskarżony wraz z oskarżycielem zaczęli się szarpać i w pewnym momencie oskarżony zauważył jak R. Z. robi ruch jakby chciał go uderzyć z głowy, wówczas oskarżony chcąc uniknąć uderzenia schylił się i poczuł wbite zęby w czubek swojej głowy. Po czym obaj przewrócili się.

Oskarżony dodał, iż pokrzywdzony szantażował go później , że jeśli ten nie zapłaci mu za wybite zęby powiadomi o wszystkim policję.

Oskarżony nie był dotąd karany sądownie.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k.17,22-23,60- 61,63,73,108-110

dane o karalności k.74.173

Sąd zważył co następuje:

Zważyć na wstępie należy , że oskarżony i oskarżyciel posiłkowy podali dwie zupełnie odmienne wersje wydarzeń, podając zupełnie odmienny przebieg zdarzenia. Oskarżyciel posiłkowy zeznał , iż oskarżony uderzył go głową umyślnie w twarz z tzw. „główki” powodując u niego opisane obrażenia. Dodał, że nie było pomiędzy nimi żadnej szarpaniny, a on sam nie zdążył nawet zareagować w żaden sposób po uderzeniu oskarżonego. Oskarżony zaś wyjaśnił, iż to oskarżyciel go zaatakował i kiedy ten schylił się, aby uniknąć ciosu, poczuł uderzenie w czubek głowy po czym strony się przewróciły.

Trzecią wersję wydarzeń podał świadek F. P., który zeznał, iż strony wyzywały się wulgarnie, następnie złapały się za bary, szarpały i przewróciły się na chodnik po czym wstały, dodając, że pomiędzy stronami nie było bójki.

Porównując powyższe wersje wydarzeń stwierdzić należy, iż oprócz samego pokrzywdzonego nikt nie potwierdza faktu, że oskarżony uderzył z głowy pokrzywdzonego. Zaprzecza temu oskarżony, świadek F. P. jak również świadek M. P., który konsekwentnie przez całe postępowanie zeznaje, iż nie widział, aby oskarżony uderzył głową oskarżyciela. Wszyscy zaś oprócz oskarżyciela zgodnie stwierdzili, że strony się szarpały. Nadto świadek F. P. konsekwentnie twierdził, że doszło do upadku oskarżonego i oskarżyciela. Potwierdza to też sam oskarżony, a w końcu i świadek P. podczas konfrontacji z F. P. na k.137-138.

Sąd nie dał wiary zeznaniom oskarżyciela i wyjaśnieniom oskarżonego mając na uwadze ich sprzeczność a dodatkowo fakt, że z opinii biegłej wynika również, że wersja podana przez oskarżyciela jest jedynie bardziej prawdopodobna a możliwa do ustalenia po stwierdzeniu czy wyłamanie wyrostków zębodołowych nastąpiło z zewnątrz czy wewnątrz, w przedmiotowej zaś sprawie jak było nie wiadomo.

Nadto, świadek M. P. konsekwentnie podaje, że zdarzenia nie widział, a jego wersji, iż słyszał jak oskarżony dzwonił do kogoś i mówił, że wybił oskarżycielowi zęby nie potwierdza sam świadek M. M. do którego oskarżony dzwonił tej nocy. Świadek zeznał, iż faktycznie oskarżony dzwonił do niego k. 33 lecz pytał się go jako policjanta, co ma zrobić, bo doszło do jakiejś awantury z kolegą. Świadek poradził mu wówczas, aby wezwał policję. Sąd nie znalazł podstaw, aby zeznaniom świadka M. M. spójnym i konsekwentnym w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem nie dać wiary.

Zdaniem Sądu oskarżony wyjaśnia na swoją korzyść, bo de facto do wybicia zębów doszło i składane przez niego wyjaśnienia są przyjętą przez niego linią obrony. Oskarżycielowi zaś zależy na odszkodowaniu, które będzie możliwe do wypłacenia tylko przy przyjęciu winy oskarżonego. Dodatkowo zaś do zeznań tych i wyjaśnień należy podejść z dużą ostrożnością, bowiem strony były pod wpływem alkoholu, co w sprawie jest rzeczą bezsporną, strony zgodnie przyznały, iż piły piwo, co z pewnością miało wpływ na jakość zeznań i wyjaśnień o czym na k. 57 wspomina też biegła w swojej opinii, stwierdzając, iż do pozycji w jakiej mogły znajdować się strony należy podchodzić z rezerwą, z uwagi na spożywanie alkoholu i stanu podniecenia zajściem.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż właśnie zeznania F. P., konsekwentne i spójne podczas całego procesu są najbardziej obiektywnym dowodem w tej sprawie i tym też zeznaniom w całości dał wiarę. Zwrócić należy po pierwsze uwagę na fakt, iż świadek ów nie jest w żaden sposób związany ze stronami konfliktu, bo żadnego z panów nie zna, nie ma więc zdaniem sądu żadnego interesu w tym, aby zeznawać nieprawdę. W przeciwieństwie do stron. Zeznania świadka F. P. są spontaniczne, emocjonalnie wyrażane, charakteryzujące się szczegółami, które mogły wynikać tylko z faktu bezpośredniej obserwacji, stąd zdaniem sądu nie wyglądają na wyuczone dla potrzeb tego procesu. Pewne drobne rozbieżności wynikają raczej z możliwości postrzegania i odtwarzania zdarzeń indywidualnych dla każdego obserwatora jak i z szybkości samego zdarzenia i są adekwatne do tego co działo się na miejscu. Zdaniem sądu właśnie zbyt dokładna znajomość szczegółów przy tak szybkim i spontanicznym zajściu wskazywałaby raczej na wyuczeniu się zeznań zgodnie ze wskazówkami. W tym przypadku tak nie było. Trudno więc przyznać rację oskarżycielowi, który w nieścisłościach świadka dopatruje się nieprawdziwości jego zeznań. Dokładna analiza bowiem wszystkich zeznań prowadzi do wniosku, że nieścisłości te pojawiają się we wszystkich zeznaniach za przykład podając chociażby to, że świadek M. P. najpierw utrzymywał w swoich zeznaniach, że strony nie upadły, a podczas konfrontacji ze świadkiem P. zeznał, że strony przewróciły się.

Wskazać też należy na emocje towarzyszące składaniu zeznań kiedy to F. P. na k.137 zeznał, że oskarżyciel go straszył i chciał on nawet powiadomić dyrektora szkoły o jego zachowaniu. Potwierdza to jego zeznania o nerwowości oskarżyciela, a tym samym to co zeznał świadek odnośnie zajścia, a więc, iż po całym zajściu „to pokrzywdzony był wyjątkowy szkoda słów i zaczął wulgaryzować” k.116.

Odnosząc się do zeznań M. P. dodać należy, iż przez cały czas konsekwentnie twierdził on, że nie widział aby oskarżony zadał cios pokrzywdzonemu, widział jednak że strony trzymały się za ręce, twierdząc, że musiało to być już po zajściu, gdyż oskarżyciel mówił do oskarżonego że wybił mu zęby. Zdaniem Sądu świadek ten mógł widzieć strony trzymające się ręce, a później upadające jedynie przed zdarzeniem, bowiem same strony jak i świadek F. P. stwierdziły, że po

upadku już do niczego pomiędzy nimi nie doszło. Zwrócić przy tym należy, iż ów świadek również w dniu zdarzenia był pod wpływem alkoholu w tym też Sąd dopatruje się pewnych nieścisłości w zeznaniach.

Na pewno zaś żaden z bezpośrednich świadków zdarzenia a więc zarówno M. P. jak i F. P. nie potwierdzili wersji podanej przez oskarżyciela posiłkowego, ażeby to oskarżony miał zaatakować R. Z., czy też umyślnie uderzyć go w głowę powodując przedmiotowe uszkodzenia.

W tak ustalonym stanie faktycznym uznać należy, iż oskarżony z pokrzywdzonym szarpali się, złapali za bary i podczas zajścia wywrócili się na ziemię, a podczas upadku zderzyli się głowami. W wyniku tego zderzenia doszło do złamania wyrostków zębowych szczęki górnej ze zwknięciem dwóch zębów siekaczy górnych u oskarżyciela posiłkowego.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić należy, iż zachowanie oskarżonego nie wyczerpało ustawowych znamion czynu z art. 157 § 1 i 3 kk.

W zebranych bowiem materiale dowodowym brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, że oskarżony, wykonał atak w kierunku pokrzywdzonego, nagły ruch głową, czy rzucił się na pokrzywdzonego w celu przewrócenia go na ziemię. Ze strony oskarżonego nie było żadnych reakcji, które świadczyłyby o tym, że przewidywał lub mógł przewidzieć, że obaj upadną, a tym bardziej że zderzą się głowami w ostatniej fazie zderzenia. Ustalenie zaś właśnie owej możliwości przewidywania musi zaistnieć dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne. Przy czym dla przypisania oskarżonemu przestępstwa nieumyślnego nie wystarczy samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, konieczne jest bowiem stwierdzenie, że był świadom tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego, bądź też, że możliwość taką mógł przewidzieć, a nie przewidział. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6.02.1976 r. Rw 16/76 oraz z dnia 18.07.2007 r. WA 27/07) Pod pojęciem przeciętnej ostrożności rozumieć trzeba ostrożność, której można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć zdolności przewidywania skutków własnego czynu. Muszą to być następstwa normalne nie zaś wykraczające poza możliwość przewidywania następstw własnego czynu. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2.08.2001 r. II KKN 63/99) W przedmiotowym przypadku biorąc pod uwagę, że nie doszło do bójki, a do złapania się za bary dwóch roślących, będących pod wpływem alkoholu mężczyzn już sama możliwość upadku na ziemię przy braku reakcji ze strony oskarżonego zmierzającej do powalenia pokrzywdzonego na ziemię wychodzi zdaniem sądu poza możliwość przewidywania skutków swego czynu a już tym bardziej fakt, iż wyniku tego upadku dojdzie do tak nieszczęśliwych skutków jak wybicie zębów pokrzywdzonemu. Szarpanina, w której uczestniczyli oskarżony i pokrzywdzony, nawet jeśli mogłaby być zakwalifikowana jako naruszenie reguł ostrożności, to na pewno nie uzasadniała tego, że świadomość oskarżonego obejmowała upadek i wybicie zębów pokrzywdzonego swoją głową. Za normalne bowiem następstwa szarpaniny uznać można, zadrapania, czy sińce. Skutek jaki nastąpił w przedmiotowej sprawie mógłby być uznany za normalne następstwo czynu oskarżonego jedynie w sytuacji kiedy oskarżony podjąłby pewne reakcje zmierzające do wybicia zębów pokrzywdzonego, a jak Sąd ustalił brak jest w sprawie dowodów na to że oskarżony takie działania podjął. Ze strony oskarżonego nie było żadnych reakcji, które świadczyłyby o tym, że obaj upadną, a tym bardziej, że podczas upadku zderzą się głowami w tak nieszczęśliwy sposób.

Mając powyższe na uwadze sąd uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu.